Raku & Boras, Antidotum (ft. DMK)

Staram się odnaleźć szczęście, szczęście
Biorę to co najważniejsze
Tak by mieć czyste ręce
I to pieprze, pieprze
Że ktoś ma więcej
Ja mam antidotum na to
Trudne miejsce
W końcu odnalazłem szczęście
Szczęście
Wziąłem to co najważniejsze
Nadal mam czyste ręce
I to pieprze, pieprze
Że ktoś ma więcej
Drugie tyle zdobędę i podzielę się z Benkiem

Kiedy nawijam do siebie
Ty nazywasz mnie wariatem
Ja po prostu wersy klepie
A ty nie pojmujesz raczej
Bo raczej ten rap dla ciebie jest niepojęty
W domu i trasie, tylko te najlepsze teksty
to nie śmietnik, wszystko na swoim miejscu
A tu ciągle słyszę ze pojebało mnie od skrętów
Ze stoję w miejscu, kiedy zaliczam progres
Nie słuchasz rapu, wiec skąd masz wiedzieć, głąbie?
Kto teraz ma problem, kto nie wie co powiedzieć?
Teraz po prostu odejdź i sam nie oszukuj siebie
Byłem nieraz na glebie, to mnie czegoś nauczyło
Jak upadam to podnoszę się i walczę o tą przyszłość
A rap ponad wszystko ma zamykać pyski
Jak kij w mrowisko z przeszłości przebłyski
Wstaje ze zgliszczy, pusty pokój
W starym bloku, klawiatura, browar, paru ziomków
Z dala od kłopotów, z dala od pokus
Kurestwa wokół
To Antidotum, to Antidotum, tak!

DMK

Teraz Lublin z głębi duszy powie co się kruszy buszy u nas
w sumie jak wszędzie indziej, lecę na miłości skrzydle
wymijam co zbędne, to moim lekiem, to co podnosi powiekę
z wiekiem wynoszone lekcje, ence pence w której ręce
nie chcę grac już w gierkę, podnoszę poprzeczkę
by tworzyć dobrych Ludzi sekcje, mieć obiekcje
trafne nie trefne, więc wymijam pokrętne
menty obojętne na krzywdę, potykające na mydle
mam swoje miejsce, podejście i tu jest moje szczęście
często na przekręcie ale idę dalej, widzę cel stale
staram pierdolić te nielegale, wybierając serca a nie skałę
kładę nacisk na tych co w około, z gołą głową bez czapki
bo brat mi bliski, gdzie stawia odciski, z kim bratają Jego pyski
by z marzeń nie zostały ogryzki, przebłyski, czy złe fleszbeki
nie opadły powieki, nie wpadł do rzeki, by Jego dzieci rosły na dobrych Ludzi
by nie musiały sobie rąk brudzić...

rozumiesz już gdzie jest prawdziwe antidotum
cwaniaczku? " Dmk